Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. **Po konfiskacie nakład drugi.** Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 7—8. **Biała, dnia 22 lutego 1931 r.** **Rok XIV.**

Do Młodych!

W niedzielę, dnia 22 lutego odbędzie się w Białej, w sali Powiatowego Związku Gospodarczego **Konferencja Okręgowa** przedstawicieli wszystkich Oddziałów T. U. R.-a z okręgu bialskiego. W konferencji wezmą udział członkowie Zarządu Głównego T. U. R.-a, sekretarz generalny senator tow. **Dr. Kopciński** i wiceprzewodniczący poseł tow. **K. Czapiński.**

Zjadą się ze wszystkich powiatów Okręgu bialskiego młodzi Turowcy, by naradzić się nad planem pracy w roku bieżącym. Młodzież Robotnicza w bardzo trudnych warunkach organizacyjnych, zrzeszona w Oddziałach Turowych dokonała znacznego wysiłku. Na 26 Oddziałów posiada kilka dobrych chórów i orkiestr. Własne bibljoteki i Kółka teatralne stojące na wysokim poziomie — oto dorobek młodzieży Turowej ostatnich kilku lat. Liczba członków we wszystkich Oddziałach przekracza 1000 młodych bojowników o sprawiedliwość społeczną.

W chwili ogólnego kryzysu gospodarczego i z dnia na dzień powiększającego się bezrobocia wysiłek w organizacjach Turowych musi być zdwojony, by podołać zadaniu.

W przeddzień Walnego zgromadzenia przedstawicieli Oddziałów T. U. R.-a apelujemy do wszystkich młodych robotników i robotnic, by wstępowali do organizacji Turowej i pomagali w walce z ciemnotą, która jest jedną z największych przeszkód na drodze do osiągnięcia przez klasę robotniczą sprawiedliwego ustroju.

W przekonaniu, że z Oddziałów Turowych wyjdą nowi kierownicy ruchu robotniczego i zastąpią tych co wiekiem i ciężką pracą organizacyjną sterani, nie mają już na tyle sił do ciężkiej walki z nieprawościami — witamy delegatów poszczególnych Oddziałów T. U. R. i życzymy im, by obrady przyczyniły się do dalszego rozwoju organizacji Młodzieży Robotniczej.

Budżet uchwalony w Sejmie.

Dyskusja budżetowa w Sejmie skończona. Przeprowadzono ją w błyskawicznem tempie, bo opozycja uznała, że szkoda wielu słów, gdy wszelkie jej propozycje będą na komendę odrzucone, a większość rządowa nie miała przecież nic do powiedzenia.

Uchwalono budżet, w którego przeprowadzenie w rzeczywistości nikt nie wierzy, mimo, że obcięto wszelkie wydatki inwestycyjne, a z całą bezwzględnością skreślono wydatki na oświatę i szkolnictwo. Prawie wszystkie dochody państwowe pójdą na pokrycie wydatków t. zw. konsumcyjnych.

Całą bezcelowość jakiejkolwiek dyskusji nad budżetem wykazywała już osoba generalnego referenta. Wybór przez prorządową większość referentem p. Miedzińskiego wskazywał odrazu, że obrad budżetowych w Sejmie nie trzeba brać poważnie. A mowy, czy uwagi wygłaszane przez p. Miedzińskiego, jego mentorowy ton w dyskusji nad gospodarką finansową państwa, właśnie pochodzące od człowieka, który w tej właśnie dziedzinie zdobył już zasłużoną sławę, świadczy jak poważnie traktuje się w Polsce zagadnienia, których rozwiązania próbują bezskutecznie najtęższe umysły. U nas sprawy finansowo gospodarcze postawiono na groteskowym raczej poziomie, wskutek czego nie można uważać za nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby o tekę ministra skarbu kompetował właśnie p. Miedziński, lub drugi znawca tej dziedziny p. Koc.

Dlatego wyzyskanie dyskusji sejmowej dla wszechstronnego naświetlenia niezwykłej sytuacji politycznej, która ma wpływ ujemny na położenie gospodarcze, ma właściwą i jedyną wartość publiczną. Społeczeństwo musi bowiem wiedzieć, ku czemu toczy się wszystko w Polsce i jaka czeka nas przyszłość. Trzeba wiedzieć, kto temu wszystkiemu jest winien, aby ustaloną była odpowiedzialność.

Sygn. II Pr. 2/31.

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie czasopisma „Wyzwolenie Społeczne" na posiedzeniu niejawnem dnia 9 lutego 1931 r. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanawia:

I. Treść artykułów zamieszczonych na stronie 1—1 pod napisem

a) „Całonocne posiedzenie Sejmu"
od słów: „Chichot BB." do słów: „literatury"
od słów: „Poseł Stroński" do słów: „zadawano"
od słów: „że podkomisarz" do słów: „bicie go"
od słów: „Na to wszystko" do słów: „więźniów"
od słów: „Chichot BB. zwyciężył" do słów: „nie została zakończona"

b) „Ostrzeżenie"
od słów: „nie dajcie posłuchu" do słów: „pędźcie precz"

c) „P. Min. Składkowski ma głos"
od słów: „z tego co się powszechnie mówi" do słów: „podawać — w wątpliwość"

zawiera znamiona występku z §§ 491, 493 uk. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. ex 1863.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższych artykułów zarządzoną przez Starostwo Powiatowe w Białej i Prokuratora Sądu okręgowego w Wadowicach.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

IV. Zakas ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej w formie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne".

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

VI. Odmówić wnioskowi o zatwierdzenie konfiskaty wspomnianego na wstępie artykułu „Całonocne posiedzenie Sejmu"
od słów: „Z trybuny sejmowej" do słów: „do odpowiedzialności"
od słów: „Przemówienie swoje" do słów: „grudnia powiedzieliśmy"
od słów: „Wyjaśnienie tego" do słów: „wszystko na próżno"
od słów: „p. Sławek powiedział" do słów: „również odrzucono".

Uzasadnienie.

W artykułach tych pojętych jako całość ze względu na przenikającą je jednolitą tendencję zohydzania zarządzeń Władz państwowych w sprawie posłów uwięzionych w Brześciu, oraz w sprawie Małopolski wschodniej, oraz skutków tych zarządzeń — autor w prasie drogą tendencyjnych przedstawień. a mianowicie tendencyjnie oświetlonych sprawozdań z przebiegu posiedzenia Sejmu, tendencyjnych nawoływań, oraz tendencyjnie zestawionych i interpretowanych artykułów innej prasy — Władze państwowe ustawodawcze i wykonawcze bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia obwinił, który to czyn uzasadnia znamiona występku z §§ 491, 493 uk. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. U. P. ex 1863.

Przewodniczący: Dr. E. Geisler m. p. Protokulant: ap!. Z. Piwowarczyk m. p.

Za zgodność: (podpis nieczytelny). sekretarz.

„Pacyfikacja".

Z kół zbliżonych do „sanacji" dowiadujemy się, że władze wojewódzkie postanowiły zmienić dotychczasowy system rządzenia Białą. W związku z tem, p. **Dr. Döllinger** odchodzi nieodwołalnie na stanowisko starosty w Brzesku (nie udało mu się zostać nawet wojewodą a chciał koniecznie być ministrem). Na komisarza miasta wyszukano już podobno emerytowanego kapitana, który będzie miał za zadanie doprowadzenie z powrotem do współpracy na terenie gminy wszystkich czynników obywatelskich.

W niedługim zapewnie czasie będziemy mogli stwierdzić, ile z tych pogłosek zostanie sprawdzonych. Jeżeli chodzi o współpracę, to żałować tylko należy, że tak późno zrozumiano, iż gmina nie nadaje się na eksperymenty „sanacyjne". Wszak ta współpraca istniała do czasu wyborów młodego człowieka burmistrzem. Reprezentacja miejska bez różnicy na ugrupowania wyraziła protokolarnie chęć współpracy dla dobra gminy, za cenę rezygnacji p. Dr. Döllingera. Władze jednak zlekceważyły opinję obywatelską i postanowiły zatrzymać, jak wówczas sądzono — niezwykłej miary człowieka. Rozwiązano Radę miejską, mianowano komisarzem p. Dr. Döllingera. Wynik tego kroku jest taki, że gmina doprowadzona została do stanu w jakim nigdy się nie znajdowała.

Zadłużenie miasta ogromnie wzrosło. Inwestycji żadnych nie przeprowadzono. Obciążono gminę różnemi przywilejami zgoła zbytecznych ludzi. Podatki wyśrubowano do ostatnich granic, a w kasie miejskiej są ciągłe pustki. Kadłubowa Rada przyboczna nie wie nawet co się dzieje za kulisami rządów p. Dr. Döllingera. Zamiast troszczyć się o dobro gminy, robiono przecież wybory. Za pieniądze obywatelskie miasta Białej B. B. W. R. otrzymało dla swoich celów agitatora w osobie p. Dr. Döllingera, który głosił na wszystkie strony, że jego zadanie — to rozbicie socjalistów. Stworzył do tego celu własną armję składającą się z jednostek z pod ciemnej gwiazdy. Dysponowano urządzeniami gminy, jeżdżono po całym powiecie, a po wyborach nastąpiła tylko kompromitacja, gdyż socjalistów nie zdołano nawet osłabić.

„Wielki" człowiek do małych rzeczy odchodzi wreszcie z Białej — z jedną „zasługą", że zostawia miasto zrujnowane pod względem finansowym.

Władze zamierzają obecnie wciągnąć wszystkich do współpracy. Ma to uczynić nowy komisarz. Czy nie prościej rozpisać wybory do Rady miejskiej. Wątpimy bowiem w ochotę czynników obywatelskich do współpracy i do współodpowiedzialności przy systemie komisarycznym. Lepiej niech już do końca odpowiedzialność ponoszą ci, którzy doprowadzili do dzisiejszego stanu.

„Pacyfikacja" mogłaby nastąpić tylko w razie przywrócenia prawnego stanu, a tym nie może być chociażby nawet komisarz pacyfikacyjnie usposobiony — tylko Rada miejska z wyborów.

Cała opozycja przeciwko budżetowi.

W dniu 13 lutego br. (cyfra której sanacja nadaje symboliczne znaczenie), uchwalono w Sejmie budżet na rok 1931/32.

Rzecz naturalna, odrzucono wszystkie poprawki tow. tow. **Czapińskiego** i **Nowickiego,** dotyczące:

1) skreślenia lub zmniejszenia funduszów dyspozycyjnych różnych Ministerjów;

2) zwiększenia wydatków na pomoc dla bezrobotnych;

3) zwiększenia wydatków na oświatę;

4) zmniejszenia wydatków na stałe wojsko i na policję;

5) przeznaczenia dla ministrów i podsekretarzy stanu, będących jednocześnie posłami, tylko 25% djet poselskich i t. d.

W głosowaniu nad całością budżetu

za budżetem

głosował jedynie Klub B. B.,

przeciw budżetowi

głosowały wszystkie bez wyjątku Kluby opozycyjne.

Przed głosowaniem tow. Mieczysław Niedziałkowski złożył imieniem P. P. S. następujące oświadczenie:

Stosunek nasz do budżetu ustaliliśmy w toku debaty budżetowej. Jest on konsekwencją naszego zasadniczego stanowiska wobec dzisiejszego systemu rządzenia i Rządu, który ten system reprezentuje. Znajdujemy się w walce z tym systemem; będziemy ją nadal prowadzili w imię podstawowych dążeń i potrzeb klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych, w imię odzyskania demokracji i wolności.

Doświadczenia ubiegłych dwóch miesięcy, przebieg sprawy brzeskiej — musiały tę walkę tembardziej zaostrzyć. Doświadczenia te zresztą nie stanowiły niespodzianki wobec sposobu przeprowadzenia wyborów.

Brzmienie ustawy skarbowej uczyniło budżet fikcją; Rząd posiada nieograniczoną możność szafowania pieniędzmi obywateli i wydatkowania samowolnie z funduszów państwowych; nie potrafi tego ukryć niezręcznie odegrana komedja rzekomej kontroli parlamentarnej.

Głosować będziemy przeciw budżetowi, wiedząc o tem, że spełniamy w ten sposób wolę tych mas pracujących, które nas tutaj — wbrew wszelkim przeszkodom i gwałtom wyborczym — wysłały.

———

Z Komisji Ochrony Pracy.

Be-Be-sy przeciwko bezrobotnym.

Z opóźnieniem przeszło półgodzinnem odbyło się 10 lutego r. b. rano posiedzenie Komisji Ochrony Pracy. Jako wnioskodawca i referent uzasadniał tow. **Reger** wniosek Z. P. P. S. w sprawie uchylenia **sezonu martwego.** — Art. 5 ustawy z dn. 18/VII-24 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia uprawnia Ministra Pr. i Op. Społ. do uchylenia sezonu martwego, który trwa od 15/XII do 1/III. — Ponieważ zarówno minister gen. Hubicki, jak i szef departamentu p. Szubartowicz zgóry zapowiadali, że Rząd w roku bieżącym sezonu nie uchyli, dlatego — jak tylko Sejm się zebrał i nadeszła możność działania — Z. P. P. S. już dn. 16/XII ub. r. zgłosił odpowiedni wniosek, domagający się **uchylenia sezonu martwego.**

W ogólnej liczbie 360.000 bezrobotnych robotnicy sezonowi stanowią przynajmniej trzecią część; wraz z rodzinami liczba głodujących o wiele przewyższa pół miljona. Klasyfikowanie robotników na sezonowych od początku jest niewłaściwem; obecnie, w miarę przedłużającego się i natężającego się bezrobocia, jest ono całkiem fałszywe i szkodliwe. Robotników fachowych, rzemieślników, którzy chwilowo, aby ulżyć Funduszowi Bezrobocia i nie leniuchować daremnie, przyjęli pracę przy robotach sezonowych, pozbawia się wbrew ustawie prawa do zasiłków. Ostatnie dwa lata były szczególnie ciężkie, ruch budowlany zamarł, ceglarze i murarze nie pracowali, zarabiali zaledwie tyle, aby przeżyć chwilę bieżącą, o gromadzeniu oszczędności i zapasów mowy nie było. Klęska bezrobocia dotknęła nietylko miasta i ośrodki przemysłowe, ale całe powiaty, których ludność małorolna i bezrolna, ogromnie rozrodzona, normalnie dorabiająca sobie na chleb codzienny przy budowie dróg, regulacji rzek, drenowaniu pól i innych robotach sezonowych, pozbawiona została tych zasiłków, na które wszyscy liczyli i na które do Funduszu Bezrobocia wpłacali.

Referent uzupełnia wniosek Z. P. P. S. w ten sposób, że uchylenie sezonu martwego obowiązuje od 1/II b. r. W ten sposób przyszłoby się z pomocą najbardziej potrzebującym.

P. min. generał **Hubicki** oświadczył, że Rząd na uchylenie sezonu martwego zgodzić się nie może, albowiem zasiłki dla bezrobotnych nietylko pochłonęły przeszło 43 miljony rezerw z czasów poprzednich, ale Fundusz Bezrobocia zadłużył się dotąd w Skarbie Państwa okrągło na 64 miljony.

Ogólnie wynoszą w bieżącym okresie wydatki Funduszu Bezrobocia 145 miljonów. Ponieważ uchwalony kredyt dodatkowy, który i tak dosięgnął sumy 34,250.000 nie przewiduje uchylenia sezonu martwego, na co byłoby potrzeba jeszcze dalszych 15 miljonów, — więc p. gen. minister nie ma nic więcej do powiedzenia i... pożegnał komisję.

W ożywionej dyskusji ks. Przybylski, poseł Jankowski, poseł Langer i tow. Szczerkowski gorąco poparli wniosek referenta, zwracając na to uwagę, że wobec tego, iż $^3/_5$ sezonu martwego już minęło, to na uchylenie pozostałych 4 tygodni, licząc od 1/II r. b., wystarczyło 6 miljonów.

Atiści znaleźli się i tacy, którzy przemawiali przeciwko wnioskowi wbrew swemu lepszemu przekonaniu i wbrew słuszności. Oto już po referacie sprawozdawcy i po przemówieniu ministra wpadł na salę p. Malinowski Marjan, wódz bebeesów i z miejsca wypalił: Panowie wnioskodawcy przychodzą z musztardą po obiedzie, trzeba było pamiętać o bezrobotnych zawczasu, a nie dopiero, gdy się sezon martwy kończy...

Tu przewodniczący, poseł Madeyski, zwraca mówcy uwagę, że wniosek Z. P. P. S. nosi datę 16/XII 1930 r.

Poseł Malinowski: A to trzeba było jeszcze wcześniej...

Przewodniczący Madeyski: Tak, ale Sejmu nie było.

P. Malinowski: A to trzeba było dwa lata temu o tem pamiętać.

Poseł Reger: Ależ wtedy sezon martwy był uchylony.

P. Malinowski zapowiada, że będzie z „zasadniczych" powodów głosował przeciw i prędko wychodzi ze sali. Wszyscy w śmiech.

W podobnym tonie i w tymże duchu przemawiali poseł Karkoszka z G. Śląska i jakiś poseł „robotniczy" Konieczko ze Sosnowca. P. Konieczko popisywał się dokumentem, z którego wyczytał, że w Sosnowcu byli tacy robotnicy, którzy zarabiali po 10 do 30 złotych dziennie i ci teraz najgłośniej „wrzeszczą" o krzywdzie bezrobotnych i domagają się zasiłków.

P. Jankowski i tow. Reger przy pomocy tegoż samego dokumentu zdemaskowali p. Konieczkę, jako, że się minął z prawdą, albowiem w dokumencie onym, jest wykaz 640 robotników, którzy zarabiali od 5 do 7 zł. dziennie, ale że tylko 400 z pomiędzy nich przepracowało całe 20 tygodni, że natomiast 240 nie nabyło prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Osobno dokument mówi, iż zredukowanych zostało 40 rzemieślników, zarabiających od 10 do 30 zł., ale nie podaje, ilu z nich nabyło prawo do zasiłku.

Oczywiście wniosek Z. P. P. S. odrzucono 15 głosami B. B. i B. B. S., za wnioskiem oświadczyło się tylko 12 posłów, poczem Komisja uchwaliła rezolucję, zgłoszoną przez pos. Tomaszkiewicza, wzywającą Rząd, aby przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku.

———

Zwycięstwo rządu robotniczego w Anglji.

Konserwatyści angielscy usiłują raz po raz obalić rząd robotniczy Mac Donalda. Sanacyjne gazety w Polsce, a szczególnie „Il. Kurjer Codzienny", codziennie przepowiada upadek rządu angielskiego, który sanacji stoji kością w gardle.

Ostatnio konserwatyści w Anglji wystąpili z oskarżeniem, o „marnotrawienie grosza publicznego" (zasiłki dla bezrobotnych). Ciętą odprawę reakcjonistom angielskim dał minister finansów tow. Snowden. Oświadczył on, że trzeba mieć niesłychaną czelność, aby występować z tego rodzaju zarzutami: jak wiadomem, **czteroletnia gospodarka konserwatystów dała jako rezultat olbrzymie długi i chaos finansowy.**

Tow. Snowden mówił dalej o poważnej sytuacji gospodarczej, **przeciwstawił się jednak nowym podatkom,** które musiałyby znowu obciążyć produkcję. Kryzys gospodarczy i bezrobocie — to skutki wojny. Dla zażegnania kryzysu muszą być jednak powszechne ofiary: w pierwszym rzędzie zapowiada Snowden obniżkę 10 proc. pensji ministrów i wysokich urzędników państwowych i wojskowych.

Po burzliwej dyskusji wniosek o votum nieufności odrzucono 310 głosami przeciw 253.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o stworzeniu 5 miljonowego funduszu na osiedlenie robotników na roli i stworzenie wzorowych gospodarstw.

Rozumna gospodarka angielskich socjalistów, przeciwstawiająca się nowym podatkom, obniżająca pensje ministrów i wysokich urzędników, tworząca nowe warsztaty pracy na roli, daje nadzieję, że rząd robotniczy Mac Donalda wyprowadzi Anglję z ciężkiej sytuacji gospodarczej.

———

Rozwiązanie t. zw. P.P.S. lewicy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie wyników procesów w Sosnowcu i Lublinie uznało organizację istniejącą od lipca 1926 pod nazwą „P. P. S.-lewica" za komunistyczną organizację antypaństwową i postanowiło ją rozwiązać. Województwo krakowskie ogłosiło to afiszami i — jak donosi komunikat wojewódzki — policja na obszarze całego województwa dokonała rozwiązania organizacji „P. P. S.-lewicy".

W związku z likwidacją tej partji aresztowano szereg osób w Krakowie i innych miastach Polski pod zarzutem zdrady głównej.

Skonfiskowano.

———

Sanacyjna bomba . . . .

Nie było żadnego zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

W poprzednim numerze pisaliśmy już o przebiegu procesu o t. zw. zamach bombowy na marszałka Piłsudskiego. Cały przewód sądowy wykazał, że rzekoma bomba przygotowywana na marszałka Piłsudskiego **była tylko sanacyjną bombą wyborczą.**

Odroczona rozprawa z powodu tajemniczego zamachu na głównego świadka Pórzyckiego, została wznowiona w dniu 14 lutego. Na wstępie prokurator Grabowski stwierdził

że **śledztwo w sprawie zamachu na Pórzyckiego nie udowodniło związku** tego zajścia ze sprawą niniejszą **ani z P. P. S.,** wobec tego cofam mój wniosek poprzedni o wznowienie przewodu sądowego.

Sąd postanowił zamknąć ostatecznie przewód sądowy i udzielił głosu prokuratorowi. Prokurator Grabowski wygłosił **5-cio godzinne** przemówienie, domagając się surowego ukarania oskarżonych.

Obrona obala akt oskarżenia.

Pierwszy z obrońców przemawiał mec. Szumański, obrońca oskarżonego tow. Jagodzińskiego.

W pierwszej części swego przemówienia mec. Szumański przeciwstawił się twierdzeniu prokuratora, jakoby P. P. S. i jej działalność szły w kierunku rewolucyjnym. **Przeciwstawienie się dyktaturze Piłsudskiego i żądanie praworządności nie może być żadną miarą określone jako dążenie do anarchji.** Wprost przeciwnie P. P. S. potępia rewolucyjność i żąda drogi prawa.

Potem obrońca zajął się samą osobą Jagodzińskiego. Jako jeden z członków góry P. P. S., 10-letni katorżnik i bojowiec z roku 1905 Jagodziński, — biorąc właśnie pod uwagę jego doświadczenie, — na wypadek gdyby miał poważne zamiary wykonania zamachu, byłby postępował o wiele ostrożniej.

Przygotowanie zamachu było tak nieostrożne, posiadało tyle błędów, że nie można absolutnie pomyśleć, by to wszystko mogło być brane na serjo.

Aby czyn mógł być karalny, musi posiadać wyraźne znamiona przestępstwa. Tu zaś takich cech niema. Wyrok musi być uniewinniający. Wymagają tego nawet względy państwowe i prestige państwa polskiego.

Mec. Benkiel zakończył swoje przemówienie w sposób następujący:

„Pan prokurator mówi, że racja stanu wymaga skazania podsądnych. Niema żadnej racji stanu!!! Jeżeli ktoś jest niewinny, musi być uniewinniony!!!"

Mec. Śmiarowski świetne swoje przemówienie zaczął od stwierdzenia, że nie poruszono do tej pory rdzenia całej afery zamachowej, a mianowicie, czy oskarżeni są winni zamachu, czy też nie. Nie ustalono faktu, co się stało, gdzie się stało, jak się stało i czy wogóle się stało, — nikt nie zainteresował się poważnie zamachem.

Zamach był fikcją, która nigdy nie miała przyodziać się w realne kształty.

Ostatniego dnia, gdy miano zamachu dokonać, „piątka" dowiaduje się, że niema narzędzia zamachu t. j. bomby; — gdy „piątka" pytała przed ostateczną zbiórką, czy przynieść ze sobą rewolwery, otrzymała odpowiedź od Jagodzińskiego: — rewolwerów nie bierzcie.

Przemówienie swoje adw. Śmiarowski zakończył następującemi słowami:

„Jest w Polsce ten tragiczny paradoks, że ludzie, stojący na gruncie prawa, pokutują po Brześciach i więzieniach".

„Wnoszę o uniewinnienie oskarżonych".

Adw. Berenson mówi dosłownie:

„Jest tajemnicą publiczną, że te procesy, to nie są procesy zwyczajne, — jest to przygotowanie procesów przyszłych dni. Mówi się: partyjnictwo, partje, interesy partyjne.... Wysoki Sądzie! — czy partyjnictwo zabrało niezależność sędziowską. Nie ono — Wysoki Sądzie — ale dekret".

„Całe oskarżenie jest sztuczne i nie ma realnych podstaw. Materjału obciążającego a la Pórzycki nie można brać poważnie. Wnoszę o uwolnienie wszystkich oskarżonych".

„Sanacyjna bomba".

Jako ostatni z obrońców przemawiał jeszcze mec. Honigwill, który uzasadniał, że zamach był nonsensem, albowiem Centrolew miał zapewnione zwycięstwo wyborcze, gdyby wybory przeprowadzono środkami legalnymi.

„Zamach ten to była bomba" — mówi mec. Honigwill — „ale bomba rzucona przez sanację na Centrolew i na P. P. S.".

Nawiązując zaś pod koniec swego przemówienia do rzekomego zamachu na konfidenta Pórzyckiego, mec. Honigwill powiada: — W zamachu tym jest cały Pórzycki, t. j. chodząca blaga i fantazja. I na tej chodzącej bladze i fantazji opiera się cały akt oskarżenia w dzisiejszym procesie!

Obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonych.

Mowy obrony wywołały na sali sądowej piorunujące wrażenie. Szczególną zaś sensację i wiele komentarzy wywołał fakt, że prokurator, po mowach obrońców zrzekł się repliki.

Oskarżeni w ostatniem słowie uzasadniali również bezpodstawność aktu oskarżenia, oskarżeni Białkowski i Trochimowicz oświadczyli, że nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia.

WYROK.

Sąd uniewinnia wszystkich oskarżonych od zarzutów wzięcia udziału w zrzeszeniu dla dokonania zamachu bombowego na marszałka Piłsudskiego, natomiast

sąd uznaje winnymi: Piotra Jagodzińskiego, Dominika Trochimowicza i Józefa Białkowskiego udziału w zrzeszeniu, które miało na celu dokonanie zabójstwa nieokreślonych osób zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

W myśl tego uznania Dzięgielewski i Markowski zostali uwolnieni, zaś Jagodziński, Trochimowicz i Białkowski skazani na 1 rok więzienia za udział w zrzeszeniu mającem na celu dokonanie zamachu.

Po odczytaniu motywów wyroku sąd na wniosek obrony postanowił uchylić dotychczasowy areszt zapobiegawczy i zwolnić Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego za kaucją po 1000 złotych.

Po zamknięciu rozprawy uwolnieni tow. Dzięgielewski i Markowski udali się do więzienia dla załatwienia formalności związanych z uwolnieniem. Kaucje za zasądzonych zostały złożone.

Rodziny, przyjaciele i znajomi urządzili oskarżonym serdeczną owację. Wszyscy otrzymali kwiaty, otrzymali je również obrońcy.

Tak zakończyła się sanacyjna bomba, którą żonglowano przed wyborami w całej Polsce.

——————

Bandycki napad na tow. posła Niedziałkowskiego.

W dniu 9 lutego br., w bufecie sejmowym w Warszawie poseł Kleszczyński (obszarnik) z B. B. dokonał bandyckiej napaści na posła tow. **Niedziałkowskiego.** Przebieg zajścia był następujący:

Pos. Kleszczyński odezwał się do pos. Niedziałkowskiego: Pan mnie obraził w swojem dzienniku, porównywując mnie z Puryszkiewiczem.

W odpowiedzi tow. Niedziałkowski oświadczył:

Wprawdzie tej notatki nie pisałem, ale jako naczelny redaktor „Robotnika" biorę odpowiedzialność za wszystko, co tam jest drukowane. Służę panu satysfakcją honorową, jeśli pan sobie tego życzy.

Po tych słowach p. Kleszczyński uderzył w twarz tow. Niedziałkowskiego.

Poseł tow. Niedziałkowski z miejsca zareagował, zamierzając się, lecz poseł Kleszczyński zdołał ujść. Po chwili poseł tow. Niedziałkowski rzucił na stół, przy którym siedział Kleszczyński, swoją kartę wizytową.

W związku z zajściem Klub P. P. S. wydał następujący komunikat:

Z. P. P. S. stwierdza, że napad posła Kleszczyńskiego z B. B., znanego na terenie Sejmu z dzikich wystąpień, uwłaszczających godności ludzkiej, na prezesa Z. P. P. S., tow. posła Niedziałkowskiego, jest aktem bandytyzmu politycznego, Z. P. P. S. wobec tego zakazuje tow. Niedziałkowskiemu szukania t. zw. satysfakcji honorowej i poleca skierowanie sprawy do sądu państwowego.

——————

Skonfiskowano.

Trzech posłów B. B., a mianowicie profesor **Krzyżanowski, Zdzisław Lechnicki** i **Dr. Nowak** złożyli mandaty z powodu różnicy zapatrywań na kwestję Brześcia.

Profesor Krzyżanowski z Krakowa był jednym z najwięcej znanych posłów sanacyjnych i znawcą spraw gospodarczych z obozu jedynki.

Pos. Zdzisław Lechnicki jest prezesem grupy Związku Pracy Miast i Wsi.

Brześć wywołał lawinę protestów. Co najlepszego w narodzie, podniosło głos protestu. A za tym głosem sumienia poszły najszersze warstwy ludu.

To ocknienie się sumienia poszło nietylko wszerz i wzdłuż, ale i w głąb.

Skonfiskowano.

Zwycięstwo sumienia jest nieuchronną koniecznością historyczną.

——————

Są jeszcze sędziowie niezależni w Polsce.

W Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko bojówce sanacyjnej z okresu wyborów. Sędzia Semadeni wydał wyrok skazujący:

Świątko na 10 miesięcy więzienia, Wymysłowskiego na 8 miesięcy więzienia, Rogacza na 6 miesięcy więzienia, Gosa na 4 miesiące więzienia.

Motywy wyroku.

W motywach wyroku sędzia Semadeni podkreślił, iż na przewodzie sądowym stwierdzono, iż napad został zgóry uplanowany i miał za podłoże nienawiść polityczną, a za cel utrudnienie politycznej akcji wyborczej.

Sąd dlatego zastosował w ramach art. 512 tak wysoki wymiar kary, bowiem nie wolno dopuścić do rozpanoszenia się metod wyborczych państw południowo-amerykańskich. Pałka i rewolwer nie mogą być tolerowane, jako argumenty walki politycznej.

*

Przed Sądem grodzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciw b. posłowi tow. **Kaczanowskiemu,** oskarżonemu o różne „przestępstwa" popełnione na dwuch wiecach sprawozdawczych w Innowrocławiu i Bydgoszczy.

Akt oskarżenia prokuratorskiego zarzuca tow. K., że usiłował „wywołać pogardę **dla urządzeń państwowych** i zarządzeń zwierzchności" przez przytaczanie **„zmyślonych i przekręconych faktów,** wiedząc, że są zmyślone i przekręcone". Prokurator domagał się kary do **2 lat więzienia.**

Tow. Kaczanowski przyznał, że mówił to wszystko co oskarżenie przytacza. Do żadnej „winy" wszakże nie poczuwa się. Konstytucja gwarantuje każdemu swobodę wyrażania swych poglądów. Powtóre jako poseł **spełniał swój obowiązek,** zdając przed wyborcami sprawozdanie ze swej i Sejmu pracy, tudzież w walk Sejmu o poszanowanie praworządności. Zastrzega się przeciwko zarzutowi „zmyślenia" faktów i ofiaruje dowód prawdy.

Wobec przyznania się Sąd **uznał za zbyteczne** przesłuchiwanie świadków, w gronie których byli wywiadowcy i konfidenci policyjni.

Po zamknięciu postępowania i po przemówieniu prokuratora i adwokata tow. Dr. Pehra Sąd ogłosił wyrok, mocą którego:

oskarżonego uwalnia się od winy i kary a to na podstawie art. 21 Konstytucji, która jako prawo obowiązujące jest dla sądu jedynie miarodajną, a która w powołanym artykule orzeka; że poseł za wykonywanie swoich zawodowych t. j. poselskich obowiązków — do których należy również zaliczyć sprawozdanie poselskie i informowanie wyborców o stosunkach w kraju — nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej, o ile nie naruszył praw osób trzecich, co w tym wypadku nie zachodzi...

——————

Naprawić krzywdę sierót!

Poseł tow. **Ciołkosz** Adam złożył w Sejmie projekt ustawy w sprawie przerachowania depozytów w sądowych kasach sierocych na terenie b. zaboru austrjackiego. Depozyty te uległy zdewaluowaniu i — zależnie od bilansu każdej kasy sierocej — przeliczone są na groszowe kwoty, według najwyższej stawki dekretu waloryzacyjnego z 1924 r. Według projektu ustawy tow. Ciołkosza właściciele depozytów otrzymać mają obligacje 5%-wej państwowej pożyczki, wypuszczonej specjalnie w tym celu. Pożyczka ta będzie umarzana w drodze losowania lub wykupu w ciągu 30 lat. Na pokrycie wydatków, związanych z umarzaniem obligacji, byłoby przeznaczone pokrycie ze Skarbu Państwa, począwszy od roku 1931—32. W ten sposób przy niewielkim wysiłku ze strony Państwa i Społeczeństwa rozłożonym na 30 lat, mogłaby być naprawiona krzywda, wyrządzona sierotom, których depozyty złożone zostały w kasach sądowych.

W sprawie powyższej poprzedni Sejm dwukrotnie wezwał Rząd na wniosek b. posła tow. Pająka, do przedłożenia odpowiedniej ustawy, celem naprawienia wyrządzonej krzywdy sierotom.

Tow. poseł **Ciołkosz** zadał sobie trudu i opracował taką ustawę. Rząd ma zadanie uproszczone. Zobaczymy jak się zachowa w sprawie krzywdy sierocej i czy klub B. B., który tyle naobiecywał biednej ludności, poprze wniosek tow. Ciołkosza.

——————

Straszne trzęsienie ziemi.

W ostatnich tygodniach liczne kraje nawiedziła straszna klęska trzęsienia ziemi. W Nowej Zelandji w rejonie Hawkes Bay najwięcej ucierpiało miasto portowe Napier, które robi wrażenie, jakgdyby uległo zbombardowaniu. W wielu miejscowościach wybuchły pożary, przyczem ogień objął rezerwoary z naftą i rozszerza się. Dotychczas liczba ofiar wynosi przeszło 100 osób zabitych i 100 rannych. Liczba ta jednak z każdym dniem wzrasta. W mieście Hastings runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć.

400 ofiar w Albanji.

Prasa jugosłowiańska przepełniona jest opisami skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach Albanję. Najbardziej ucierpiało miasto Korica, gdzie zburzonych zostało zgórą 500 domów a 400 osób poniosło śmierć. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami 20 minut.

W Bawarji odczuto trzęsienie ziemi.

W miejscowości Hof w północnej Bawarji odczuto silne trzęsienie ziemi. Wstrząsom towarzyszył silny huk. Wiele budynków mieszkalnych zostało uszkodzonych.

——————

Matka męczennika.

Według wiadomości, którą drogą prywatną otrzymano z Włoch, przed kilku dniami umarła matka Giacomo Matteottiego. Lęk faszyzmu przed krwawym cieniem zamordowanego, przed odżyciem samego tylko nazwiska Matteottiego w pamięci ogółu, był tak wielki, że władze faszystowskie zakazały publicznej uroczystości pogrzebowej. Pogrzeb odbył się tedy bardzo cicho. Ta cisza grobowa głośno i wymownie świadczy, że wspomnienie męczennika Matteottiego tkwi głęboko w masach włoskiego ludu i że lęk faszyzmu przed tem wspomnieniem jest uzasadniony.

I głos, z grobów tych wychodzący, nie zamilknie!

——————

Proces przeciw uczestnikom wiecu w dniu 14 września w Warszawie.

Przed Sądem okręgowym w Warszawie toczył się w ubiegłych tygodniach proces o manifestację w dniu 14 września ub. roku w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiedli działacze PPS. ttow. b. poseł Józef Dzięgielewski, b. poseł Edmund Chodyński, redaktor „Chłopskiej Prawdy“ Marjan Synowiecki, Dr. Budzińska-Tylicka, Zygmunt Szulman, Józef Kusiak, Władysław Rogucki, Jan Bugliński, Antoni Ruszkiewicz.

Do sprawy tej powołano przeszło 100 świadków. Kompletowi sędziów przewodniczył prezes Neuman, oskarżenie wnosił prok. Kawczak.

Jednym z głównych świadków przeciwko oskarżonym jest znowu znany z procesu o t. zw. zamach bombowy konfident Pórzycki, który z powodu choroby po rzekomym zamachu na jego życie nie był przesłuchiwany. Rozprawa obfitowała w momenty tragiczne. Jednym z nich była śmierć świadka odwodowego sędziego adwokata warszawskiego Dr. Kornfelda, który w czasie przesłuchiwania go padł trupem na sali rozpraw. W związku z tem zachorowała oskarżona tow. Budzyńska-Tylicka. Między przewodniczą„cym Sądu a obroną wywiązała się ostra polemika. Doszło do przerwy procesu.

Po wznowieniu rozprawy na drugi dzień adwokat Honigwill złożył imieniem całej obrony następujące oświadczenie:

„Z powodu ujawnionych w czasie przewodu sądowego nowych okoliczności, obrona w całym swym składzie zgłasza na zasadzie art. 42 k. p. k. wniosek wyłączenia przewodniczącego na rozprawie p. Zygmunta Neumana i motywuje ten wniosek w sposób następujący:

„1) W czasie przewodu sądowego przewodniczący utrudniał świadkom składanie przez nich zeznań, czyniąc ironiczne uwagi co do treści tych zeznań (zeznania świadków Żróbika, Tylickiego i innych);

2) Najjaskrawiej ten stosunek ujawnił się przy badaniu przez przewodniczącego zmarłego podczas tego badania adwokata Mikołaja Korenfelda.

Tego rodzaju stosunek w wysokim stopniu utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia zupełnie, świadkom ustalanie objektywnej prawdy.

Zarazem przewodniczący ograniczał prawa obrony do badania świadków, uniemożliwiając dokładne ustalanie poszczególnych okoliczności sprawy.

Wszystkie przytoczone okoliczności uzasadniają wątpliwości co do bezstronności przewodniczącego Sądu.

Nadto ,jak wynika z treści „Monitora Polskiego“ z dnia 13 sierpnia 1930 roku p. Zygmunt Neumann jest urzędnikiem administracyjnym Ministerjum Sprawiedliwości, podległym bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości, a nie sędzią niezależnym w rozumieniu § 79 prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 77 konstytucji. Zatem do składu sądu wchodzić nie może.

Tego rodzaju oświadczenie w imieniu całej obrony mam zaszczyt złożyć“.

Prokurator oponuje przeciw wnioskowi obrony.

Adw. Rundo przypomina, że w czasie badania zmarłego na sali adwokata Korenfelda jedna z trzech uwag przewodniczącego brzmiała: **Czy pan mecenas czuje się niedobrze, nie widząc policjanta..** czem było — mówi adw. Rundo — to ironizowanie dla zasłużonego w sądownictwie starca, oceną lekarze.

Posłowie opozycyjnych stronnictw w Sejmie zgłosili wniosek nagły domagający się ukarania przewodniczącego Sądu p. Neumana. Wniosek oczywiście został głosami B. B. odrzucony.

We wtorek, dnia 10 lutego wznowiona została rozprawa.

Oskarżony tow. **Dzięgielewski** złożył na wstępie następujące oświadczenie:

„Wysoki Sądzie. Wniosek obrony wyłączenia przewodniczącego p. Zygmunta Neumana nie został uwzględniony przez sąd. W związku z tem, uważamy, że wysiłki obrony i nasze są zbyteczne. Cofamy nasze pełnomocnictwa, wydane obronie, a jednocześnie prosimy, by nas, któryż odpowiadamy z więzienia, odwieziono do więzienia, bo uważamy, że obecność nasza w sądzie jest zbyteczna“.

Wszyscy oskarżeni przyłączyli się do powyższego oświadczenia. Po krótkich przemówieniach poszczególnych obrońców, w których replikowali na oświadczenia prokuratora, wszyscy adwokaci opuścili salę rozpraw.

Z powodu choroby sprawę tow. Budzyńskiej-Tylickiej wyłączono i Sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków. Oskarżeni nie zadawalali żadnych pytań i nie odpowiadali na pytania Sądu i prokuratora.

Milczenie, jako ostatnie słowo.

Przewodniczący: Co oskarżeni mają na swoją obronę w ostatniem słowie.

Tow. Dzięgielewski: Zrzekam się ostatniego słowa.

Tow. Chodyński: Nie mam nic do powiedzenia.

Tow. Synowiecki: Nie mam nic do powiedzenia.

Tow. Szulman: Nie będę się bronił.

Tow. Kusiak: Nic nie powiem.

Tow. Roguski: Myśmy oświadczenie nasze złożyli wczoraj. Obecny proces odbył się pod przewodnictwem p. Zygmunta Neumana, który nie jest przedstawicielem sprawiedliwości, lecz siły. Uważamy, że składanie wyjaśnień jest wobec tego bezcelowe.

Tow. Byliński: Zrzekam się ostatniego słowa.

Tow. Ruszkiewicz: Nic nie powiem.

WYROK.

3-ch oskarżonych skazano na 4 lata, 2-ch oskarżonych na 2 lata, 3-ch oskarżonych uniewinniono.

Sąd Okręgowy postanowił skazać z art. 123 K. K. tow.: Edmunda Chodyńskiego, Marjana Synowieckiego, Józefa Kusiaka na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżonych: Jana Bylińskiego, Władysława Roguskiego z art. 53 i 54 K. K. na 2 lata więzienia, zastępującego dom porawy. Oskarżonych tow.: Józefa Dzięgielewskiego, Zygmunta Szulmana i Antoniego Ruszkiewicza, sąd uniewinnił.

Sąd postanowił w stosunku do Chodyńskiego, Synowieckiego i Kusiaka utrzymać areszt a tow. tow. Bylińskiego i Roguskiego aresztować do czasu złożenia kaucji w wysokości 1000 złotych za każdego.

Sąd w motywach wyroku stwierdził: „iż zostało niezbicie stwierdzone, że był na dzień 14 września organizowany wiec i pochód na ulicach, że choć władze bezpieczeństwa zabroniły pochodu, to Chodyński i Synowiecki, broń w dniu 13 września rozdawali, że w czasie rozpraszania pochodu, zostali zatrzymani na miejscu Kusiak, Byliński i Roguski, przy których znaleziono broń palną, że stwierdzono, iż Kusiak robił z broni użytek“.

Odnośnie Dzięgielewskiego, Szulmana i Ruszkiewicza, Sąd nie miał dowodów dostatecznych, że Dzięgielewski organizował pochód i że udział Szulmana i Ruszkiewicza w pochodzie nie jest udowodniony. Sąd jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę sytuację polityczną, w jakiej się kraj w obecnym momencie znajduje i w stosunku do oskarżonych, zastosował najniższy wymiar kary, przewidziany kodeksem karnym.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie. Uściskiem dłoni pożegnali uniewinnionych i pod eskortą opuścili salę sądową.

Z ruchu organizacyjnego.

ZAKOPANE.

W niedzielę, dnia 15 lutego br. odbyła się w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Ogrodowej konferencja przedstawicieli P. P. S., Tow. Uniwersytetu Robotniczego i Klasowych Związków Zawodowych. Przewodniczył tow. Chwastek Rudolf, zagaił tow. P., — poczem obszerny referat o powyborczej sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, oraz o zadaniach P. P. S. wygłosił tow. **Pająk** z Białej. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Jankowski, Chwastek i inni, podkreślając konieczność pracy oświatowej wśród miejscowych robotników. Konferencja przeciągnęła się do godziny 8-mej wieczór w bardzo poważnym nastroju.

WADOWICE.

W niedzielę, dnia 15 lutego, o godzinie 10-tej przedpołudniem odbyła się w sali Domu Robotniczego Konferencja Powiatowa, przedstawicieli organizacji socjalistycznych.

W konferencji wzięło udział kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących kilkanaście miejscowości. Przewodniczył tow. Pękala. Referował o sytuacji politycznej i gospodarczej tow. H. **Pysz.** W dyskusji przemawiało kilku towarzyszy, nawołując do dalszej pracy organizacyjnej w powiecie.

Uchwalono odpowiednią rezolucję akceptującą całkowicie politykę Centralnego Komitetu P. P. S. i wyrażono więźniom brzeskim hołd, potępiając równocześnie tych co znęcali się nad bezbronnymi.

Następnie wybrano Powiat. Komitet P. P. S., na czele którego stanął jeden z wybitnych towarzyszów miejscowych. Konferencję zakończono o godzinie 1-szej odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

PORĄBKA.

W niedzielę, dnia 8 lutego br. odbyło się w lokalu p. Gaszczyka (na Bukowcu) w Porąbce Walne zgromadzenie członków P. P. S. Obecnych było kilkudziesięciu towarzyszy. Zagaił tow. Janosz. Sprawozdanie za rok ubiegły składali poszczególni członkowie Zarządu. Następnie wygłosił przemówienie tow. H. **Pysz**, charakteryzując przedwyborczą sytuację polityczną. Po dokonaniu wyborów nowego Zarządu, do którego weszli powtórnie dotychczasowi towarzysze zgromadzenie zakończono.

BUCZKOWICE.

We wtorek, dnia 10 lutego br. odbyło się Walne zgromadzenie członków T. U. R.-a. Przewodniczył tow. Kępys. Referat o zadaniach młodzieży robotniczej wygłosił tow. **Pysz.**

BULOWICE.

W niedzielę, dnia 15 lutego br. odbyło się organizacyjne zgromadzenie młodzieży robotniczej w sali Kółka. Po przemówieniu tow. Pysza założono miejscowy oddział T. U. R. Zapisało się kilkudziesięciu członków. Nowej placówce oświatowej życzymy powodzenia.

Doroczne Walne zebranie w Browarze w Żywcu.

W czwartek, dnia 29 stycznia br. odbyło się Walne zebranie Oddziału Związku Spożywczego w Browarze w Żywcu, w obecności wszystkich członków. Na przewodniczącego Walnego zebrania powołano tow. Łodziane. Po sprawozdaniu z działalności udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Praca w Oddziele idzie naprzód, co wskazuje saldo kasowe, które z końcem r. 1929 wykazywało kwotę przeszło 800 zł., obecnie zaś z końcem r. 1930 wykazuje kwotę ponad 1.300 zł. Obecni hucznemi oklaskami wyrazili podziękowanie skarbnikowi Oddziału tow. Dudkowi za jego mozolną i wytrwałą pracę. Oddział udzielił ponadto cały szereg zapomóg członkom. Następnie przemówił do zebranych tow. sekretarz Hereda, który w dobitnych słowach podkreślił znaczenie ruchu zawodowego w obecnej dobie. O sprawach oświatowych, młodzieży i prasie referował tow. Żertka. Obecni wysłuchali referatów w podniosłym nastroju. Do nowego Zarządu powołano tow. tow. Pawlusa Karola na przewodniczącego, na zastępcę tow. Mucharskiego Józefa, na sekretarza tow. Stanę Władysława, zaś na skarbnika ponownie tow. Dudkę Józefa.

W wolnych wnioskach uchwalono przekazać kwotę 50 zł. na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ za co się należy towarzyszom z Browaru głębokie podziękowanie. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ i „Hymnu Pracy“ zakończono zebranie.

Wiadomości z ostatnich tygodni.

Król hiszpański kapituluje przed opozycją.

Wybory do sejmu hiszpańskiego odbędą się 1 marca, do senatu 15 marca. Król już podpisał dekret o wyborach i otwarciu parlamentu. Z dniem 9 lutego została zniesiona cenzura prasowa. Ze względu na kampanję wyborczą rząd jest gotów do przywrócenia wolności myśli, zgromadzeń i opinji w szerokim zakresie.

Major Kubala zasądzony.

Słynny lotnik polski, wierny druh ś. p. maj. Idzikowskiego, który zginął w czasie lotu do Ameryki, major Kubala został skazany przez Sąd Wojskowy na 1 rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego za to, że pisał anonimowe listy na pułk. Rayskiego, szefa wojskowego lotnictwa polskiego. Major Kubala oświadczył w Sądzie, że dążył do spowodowania dochodzeń przeciwko pułk. Rayskiemu, ponieważ jego zdaniem w lotnictwie dzieje się niedobrze.

Obrońca majora Kubali złożył zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary.

Echa nadużyć wyborczych.

W związku z protestami, które wpłynęły w sprawie nadużyć wyborczych w roku 1930, rozłożono już przydział poszczególnych referatów między członków Sądu Najwyższego.

Nowe ciężary na urzędników.

W kołach urzędników państwowych omawiana jest wiadomość o przygotowaniu przez rząd noweli do ustawy emerytalnej, która **podniesie składkę emerytalną z 3 na 5%** od uposażenia. Podwyżka ta ma przynieść 30 miljonów złotych rocznie. Dalej ma być **zmieniony sposób policzenia lat służby** w wojskach zaborczych oraz zmieniona ustawa **o policzeniu lat pracy zawodowej do emerytury.** Nowela ma też zawierać

przepisy **o emeryturach dla ministrów**. W kołach urzędniczych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi **redukcja urzędników** mających 25 lat służby.

Sensacyjny proces o Brześć.

W sądzie w Bydgoszczy rozpatrywano sprawę redaktora odpowiedzialnego jednego z dzienników w związku z artykułem tego dziennika, omawiającym sprawę Brześcia. Obrona zgłosiła gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy. Wówczas prokurator zrzekł się oskarżenia, sąd wszakże postanowił rozprawę prowadzić dalej i dowód prawdy dopuścić. Sąd zbada b. więźniów brzeskich: Liebermana, Korfantego, Witosa, Barlickiego, Pragiera, Duboisa, Dębskiego, Ciołkosza, Mastka, Popiela, Kiernika, Palijewa, Kohuta, Celewicza i Kwiatkowskiego. Decyzja sądu wywołała ogromne wrażenie.

Hołd pamięci senatora tow. Posnera.

Minister spraw zagranicznych August Zaleski na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych **oddał hołd pamięci tow. Rosnera**, jego wielkiej wiedzy i pracy i wysokiemu poziomowi, który wnosił do obrad Senatu.

Większość B. B. uchwaliła nowy podatek.

Wbrew wszystkiemu posłowie B. B. skorzystali z posiadanej większości i nałożyli nowy podatek na ludność pracującą w formie **10% dodatku do podatku od uposażeń i podatku dochodowego.** Podatek ten spadnie swoim ciężarem na rzemieślników, drobnych kupców i robotników. Tak się odwdzięcza jedynka tym co w naiwności swojej czekali od niej pomocy.

Przeciw biciu przez policję.

Na posiedzeniu Senatu klub P. P. S. wniósł interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bicia i torturowania „podejrzanych" przez policję. Interpelacja cytuje szereg faktów, które budzą podejrzenie, że bicie jest stosowane jako system. Ponieważ każdemu obywatelowi może się zdarzyć, że będzie „podejrzany", więc będzie torturowany, interpelanci zapytują p. ministra, czy gotów jest przeprowadzić inspekcję organów policyjnych na całym terenie państwa celem oczyszczenia policji z elementów zbrodniczych oraz czy gotów wydać zarządzenia uniemożliwiające w przyszłości podobne akty bezprawia.

Pudełko zapałek — 10 groszy.

Wskutek ogłoszenia nowej ustawy o monopolu zapałczanym i wejścia w życie 1 lutego br. umowy o dzierżawę tego monopolu, zapałki w sprzedaży hurtownej kosztować będą franko wszystkie stacje odbiorcze — 420 zł. za skrzynię przy odbiorze 100 skrzyń i powyżej. Przy odbiorze mniejszej ilości 436 zł. za skrzynię.

Wobec tych cen jedno pudełko zapałek normalnych w sprzedaży detalicznej kosztować będzie **10 gr.**

Przygoda posła Galicy.

Jak donosi „Ziemia Przemyska", poseł Galica chciał się przy jakiejś okazji przywitać z jednym ze swych dawnych znajomych, obecnie posłem z „Wyzwolenia". Kiedy wszakże p. Galica wyciągnął na powitanie rękę — poseł ludowy odmówił mu podania swojej, mówiąc: „Brześć — panie generale — Brześć".

Sprawa przeszła na drogę honorową.

Ofiara systemu.

Akademik jugosłowiański Ivo Corner, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, został okrutnie zbity w Krakowie przez policjanta Pawełka w jesieni 1927 r. za to, że po pijanemu zachowywał się na ulicy wesoło, nic złego nie czyniąc nikomu. Po owem zmasakrowaniu przez półczwarta roku dogorywał i w tych dniach zmarł w szpitalu w Nowym Targu, nie doczekawszy się procesu i ukarania swego oprawcy.

Ostatnie chwile zmarłego były wprost nadludzkiemi męczarniami. Na 10 dni przed śmiercią Corner z rozpaczy z powodu tragicznych swych przeżyć dostał obłędu, który już go nie opuścił aż do chwili zgonu.

Policjant Pawełek przeniesiony do Szczawnicy, gdzie dotychczas „urzęduje". Podczas ostatnich wyborów położył on tam wielkie zasługi i przyczynił się walnie do zwycięstwa listy B. B. i uzyskania cudownym sposobem czwartego mandatu w okręgu 43.

Zasłużeni.

Starosta chrzanowski Mieczysław Łęcki, starosta nowosądecki Dr. Maciej Łach i starosta wielicki Dr. Władysław Wnęk zaliczeni zostali w poczet kawalerów orderu Odrodzenia Polski.

Pamiętamy działalność pp. dr. Łęckiego przy unieważnieniu listy Centrolewu do Sejmu z okręgu Nr. 42, dr. Łacha przy unieważnieniu listy Centrolewu do Sejmu z okręgu nowosądeckiego, a dr. Wnęka, który nie dopuścił naszych mężów zaufania do komisyj wyborczych podczas wyborów do Sejmu i Senatu.

Umieli robić wybory, niech pracują za drugich.

Ze względu na konieczność ograniczenia do minimalnych rozmiarów wydatków osobowych administracji państwowej, urzędy państwowe nie mają obecnie prawa przyjmowania nowych urzędników na miejsce opróżnione przez ustąpienie, przeniesienie w stan spoczynku, względnie śmierć funkcjonarjuszów państwowych. Obowiązki po tych urzędnikach wykonywać musi dany urząd przy pomocy zespołu urzędników, którzy w urzędzie są zatrudnieni. Przyjęcie nowego kandydata do urzędu państwowego jest zależne każdorazowo od zgody prezydjum Rady ministrów.

Urzędnicy powinni się jednak pocieszyć, że otrzymają galowe mundury i czapki ze strusim piórem, oraz obniżenie poborów o 15%. Niech żyje sanacja!

Jaworowski nazywa Moraczewskiego faszystą.

Walka wewnątrz B. B. S. ujawnia się już nietylko w oświadczeniach i odezwach oficjalnych, lecz i w prasie. W środę pojawił się numer „Hasła", dwutygodnika B. B. S. grupy Jaworowskiego. Pierwotnie grupa ta zamierzała wydawać „Walkę klas", lecz komisarjat nie zatwierdził tego tytułu. Poprzestano tedy na „Haśle". Dwutygodnik ten występuje otwarcie przeciw Moraczewskiemu i dowodzi, że Moraczewski oraz jego grupa faszystowska, występując przeciwko partyjnictwu w związkach zawodowych, faktycznie prowadzi walkę przeciw tym związkom.

„Pacyfikacja" na Maderze.

W związku z wprowadzeniem ceł zbożowych na mąkę, trwały kilka dni rozruchy na Maderze. Ofiarą rozruchów jest kilku zabitych, w tem trzech policjantów. 10 osób odniosło rany. Tłum splądrował trzy składy mąki. W mieście Funchall wybuchł strajk powszechny. Na ulicach krążą patrole wojskowe.

7-miu bezrobotnych — 10 lat więzienia.

Dnia 7-go lutego odbyła się w Radomiu rozprawa o zajścia podczas przyjmowaniu bezrobotnych na roboty publiczne.

W czasie zajścia wybito szybę w lokalu P. U. P. P. Policja rozproszyła zgromadzonych zatrzymując 7 osób. Skazani zostali oskarżeni: Rysiak na 3 lata więzienia, Pietrasik, Kruk i Naszak po półtora roku, Woźniak i Stępień po 1 roku i Marjan Poneta na pół roku więzienia.

Rozwiązanie Rady miasta Warszawy.

Pisma warszawskie doniosły, że w najbliższych dniach zostanie rozwiązana Rada miasta Warszawy. Decyzja ta pozostaje w ścisłym związku z rozłamem, który nastąpił w B. B. S. i powstaniem frondy Moraczewskiego. Komisarzem m. Warszawy ma zostać p. Strzelecki, a jego zastępcą p. Zabierzowski.

Katastrofa kolejowa w Krakowie.

W sobotę, dnia 7 lutego wydarzyła się katastrofa kolejowa na dworcu przetokowym w Krakowie. Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy najechały na siebie dwa pociągi pośpieszne; jeden zdążający z Warszawy do Krakowa, drugi z Krakowa do Berlina. Skutki były straszne. Lokomotywy zostały roztrzaskane a wozy spiętrzyły się. Z pośród gruzów pociągów wydobyto 5 zabitych i 11 ciężko rannych. Dyżurny ruchu Duda i funkcjonarjusz Ochański zostali aresztowani.

Pożar w Białej.

W dniu 11 lutego w godzinach południowych wybuch w kamienicy p. Schröttera w Białej przy ul. Głębokiej pożar na strychu. Dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnej ogień ugaszono.

O 6-godzinny dzień pracy.

W ostatnim tygodniu odbyły się w zagłębiu naftowym liczne wiece, na których robotnicy uchwalali rezolucje domagające się **zaprowadzenia we wszystkich przemysłach 6-godzinnego czasu pracy z zachowaniem dotychczasowych płac oraz wprowadzenia w życie odpowiedniej ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Ludzie żywią się psiem ścierwem.

W „Dzienniku Ludowym" czytamy, że w Przemyślu pewien robotnik obarczony liczną rodziną, od dłuższego czasu bez pracy, łapie na targowicy psy, zabija i tem **psiem ścierwem karmi się cała rodzina.**

Czy ten fakt katastrofalnej nędzy nie powinien być przestrogą dla miarodajnych czynników, które pod różnemi pozorami udaremniają bezrobotnej klasie robotniczej otrzymać ochłapu w postaci „zapomogi bezrobotnych"?

Nacjonaliści niemieccy opuścili parlament.

Nacjonaliści — Hitlerowcy — wyszli z parlamentu niemieckiego i grożą utworzeniem odrębnego parlamentu w Weimarze.

Polskie „czarne koszule"?

Sanacyjny tygodnik „Przełom", będący w opozycji do grupy pułkownikowskiej donosi:

„Z pewnych zarządzeń na terenie staje się widocznem, że władze wojskowe czynią próby w kierunku upaństwowienia Związku Strzeleckiego t. zn. uczynienia z niego jednej uprawnionej przez państwo organizacji politycznej dla przeprowadzenia przysposobienia wojskowego młodzieży przy pomocy instruktorów wojskowych".

Jeżeli informacja „Przełomu" odpowiada prawdzie, to mamy przed sobą pierwszą próbę utworzenia państwowego związku „czarnych koszul" faszystowskich. To znaczy, że „Strzelec" będzie posiadał takie same prawa i znaczenie co milicja faszystowska. „Strzelec" miałby więc pełnić rolę najpewniejszej organizacji sanacyjnego faszyzmu.

Skonfiskowano.

Pułk. Wacław Biernacki — ozdobiony Krzyżem Niepodległości wrócił do Przemyśla i objął z powrotem dowództwo 38 p. p.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Według urzędowej statystyki liczba bezrobotnych osiągnęła w dniu 1 lutego cyfrę **352.431.** Jest to największa liczba od r. 1918.

ZGROMADZENIA.

Baczność Robotnicy Białej-Bielska i okolicy!

W poniedziałek, dnia 23 lutego odbędzie się publiczne zgromadzenie w Bielsku, w sali Domu Robotniczego. Początek o godz. 4.30 popołudniu. Przemawiać będą tow. tow. senator **Dr. Kopciński**, poseł **K. Czapiński**, sekretarz **A. Pająk.**

Straconka.

W niedzielę, dnia 22 o godz. 3.30 popołud. zgromadzenie T. U. R.-a. Referować będzie tow. senator **Dr. Kopciński.**

Kozy.

W niedzielę, dnia 22 o godz. 4-tej zgromadzenie za zaproszeniami. Referuje tow. poseł **K. Czapiński.**

Leszczyny.

W niedzielę, dn. 22 lutego 1931 r. odbędzie się w sali p. Wilczyńskiego na Leszczynach o godzinie 3-ciej popołudniu **Walne zgromadzenie** członków miejscowego Komitetu P. P. S. Zarząd wzywa wszystkich członków do bezwzględnego jawienia się na zgromadzeniu.

Ustroń.

W niedzielę, dnia 22 lutego br. o godz. 9-tej dopołudnia odbędzie się Zebranie doroczne członków P. P. S. w Ustroniu w sali hotelu „Beskid" w Ustroniu. Uprasza się członków o pewne i punktualne przybycie.

Za Komitet P. P. S. Ustroń:
Franciszek Zawada.

Polska na Targach Lipskich
Kolektywny udział na Targach wiosennych.

Doceniając należycie znaczenie nieuniknionego porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami — ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego przedłożono już Sejmowi — postanowił polski przemysł eksportowy jeszcze przed miesiącami brać kolektywny udział w Lipskich Targach Wiosennych także i w roku bieżącym. Wbrew ciężkiemu przesileniu jakie ogarnęło życie ekonomiczne całego świata, nie ustąpi tegoroczna Wystawa Lipska ani w rozmiarze ani też w swej intensywności zeszłorocznym Targom wiosennym. Wręcz przeciwnie: światowa depresja gospodarcza zmusza właśnie wszystkie państwa do wzmożenia eksportu i do rozbudowy stosunków handlowych z wszystkiemi — jako tako jeszcze — pojemnemi krajami; należy przeto oczekiwać, że Lipsk, który już od szeregu lat pełni z powodzeniem funkcje wielkiego i znakomicie zorganizowanego pośrednika handlowego, właśnie w roku bieżącym spełniać będzie to swoje tradycyjne zadanie w znacznie większej mierze. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zastąpione będą 24 rozmaite państwa, przyczem liczą powszechnie z cyfrą około 10.000 firm wystawiających, reprezentujących ponad 1600 grup towarowych, z czego liczba zagranicznych wystawców dosięgać ma 1300. Powszechna Wystawa wzorów posiada znowu 40 pałaców wystawowych do swej dyspozycji. Wielka techniczna wystawa oraz wystawa budowlana, które tak charakterystycznie znamionują zawsze imprezę wiosenną, rozporządzają 17 olbrzymiemi halami wystawowemi.

Pomiędzy państwami, występującemi kolektywnie w Lipsku znajdzie się także Polska, występująca już po raz drugi. Dzięki niestrudzonej pracy generalnego Konsula Rzeczypospolitej Pol-

skiej w Lipsku, p. Dra Adamkiewicza, oraz Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Handlu w Warszawie, p. Dra Turskiego, przystąpiła Polska do wielkiego koncernu zagranicznego wystawiającego w Lipsku, skutkiem czego polski przemysł eksportowy wejdzie w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym. Podobnie jak w roku ubiegłym wystawi Polska także w roku bieżącym wytwory swego standaryzowanego przemysłu, jako to: tkaniny, ziemiopłody, następnie towary metalowe, ceramikę oraz fabrykaty narodowego przemysłu artystycznego. Przypuszczają w polskich kołach przemysłowych, iż stosunki eksportowe, które zostały nawiązane na zeszłorocznej Wystawie kolektywnej, ulegną dalszej rozbudowie i doprowadzą do realnych interesów, zwłaszcza że zeszłoroczne pierwsze znajomości stworzyły już ku temu najlepsze przesłanki.

Kasa pośmiertna w Bielsku.

Do wiadomości członków podaje się, że w dniu 11 lutego 1931 r. zmarł członek naszego Stowarzyszenia **Marszałek Józef**, zamieszkały w Milówce Nr. 242, w 72 roku życia. Dnia 12 lutego 1931 r. zmarł członek naszego Stowarzyszenia **Henczyński Robert**, zamieszkały w Lipniku Nr. 219, w 75 roku życia.

Cześć ich pamięci!

Zasiłek pogrzebowy wynosi na pierwszy kwartał r. b. 560 zł. 66-ty znaczek jest do zapłacenia. Uprasza się wszystkich członków o regularne płacenie składek, by przy wypłacie zasiłku uniknąć komplikacji przewidzianych statutem.

Zarząd.

Pokwitowanie.

Od dnia 12 października 1929 r. do 15 czerwca 1930 r. b. komendant Milicji P. P. S. w Białej p. Mędrzak Filip wydał listy składkowe z pieczęcią O. K. R.-u P. P. S. w Białej na cele organizacyjne P. P. S. Według zapisków będących w naszem posiadaniu p. Mędrzakowi oddali listy składkowe następujący towarzysze: Wawak Adolf 15.20, Kuźma Rudolf 41,25, Wanat Franciszek 33.15, Adamaszek Alojzy 76.50, Hetnał Stefan 40.70, Pysz Andrzej 25.90, Sztafa Ignacy 33.40, Grajcarek Alojzy 47.—, Kuźma Kazimierz 16.—, Janica Andrzej 39.75, Klimczak Rudolf 49.40, Grzybek Jan 10.—, Haręźlak Alojzy 15.70, Dutka Jan 37.—, Jurzak z Komorowic 15.50, Wanat Antoni 26.—, p. Mędrzak oddał 93.—. Ponieważ reszta list składkowych nie została zwrócona i nie wiadomo czy kwoty zebrane zgadzają się z pokwitowaniem, prosimy wszystkich towarzyszy robotników, by w interesie wyjaśnienia i ostatecznego zlikwidowania tej imprezy zechcieli do dnia 5 marca br. zwrócić listy składkowe otrzymane od p. Mędrzaka, względnie nadesłali nam wyjaśnienia odnoszące się do tej sprawy.

Na fundusz prasowy

Robotnicy firmy Deutsch, Bielsko, złożyli na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 21 gr. 60.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" złożyli robotnicy Browaru w Żywcu 50 zł. — Miejscowy Komitet P. P. S. w Leszczynach 5 zł. — Na zabawie T. U. R. w Białej zebrano kwotę 22 zł. 80 gr. — Kto następny?

Życzenie.

W dniu 16 lutego br. tow. **Franciszek Sztafa** ukończył 60 lat życia.

Tow. Sztafa Franciszek należy do organizacji socjalistycznych od pierwszych dni ruchu robotniczego w Białej-Bielsku, czyli od 1890 r. Czterdzieści przeszło lat tow. Sztafa pracuje o lepszy byt ludności pracującej, zawsze wiernie stał i stoi pod Czerwonemi Sztandarami Socjalizmu. Z okazji tego rzadkiego podwójnego jubileuszu składamy tow. Sztafowi jaknajserdeczniejsze życzenia, by nam jeszcze długo żył i w dalszym ciągu pracował dla dobra ludności pracującej dla Socjalizmu.

Oświatowe i polityczne zrzeszenia socjalistyczne w Lipniku-Białej.

Z okazji zaślubin tow. Habdasa Michała z tow. Figurówną Anną, tow. Biegunia Franciszka z tow. Karoliną Urbasiówną, tow. Czecha Leona z tow. Bieguniówną Rozalją i tow. Michała Wrony z tow. Urbasiówną Marją zasyła miejscowy Oddział T. U. R.-a Browar w Żywcu młodym parom na tej nowej drodze życia życzenia pomyślności.

Polska Rodzina Opiekuńcza na Śląsku

z siedzibą w Bielsku.

Pierwszym świetnym przejawem odzyskania wolności narodowej na terenie miasta Bielska, słynnego po ostatnie dni niewoli a hardej buty germańskiej — było powstanie i otwarcie miejskiej polskiej szkoły powsz. wysiłkiem osób, działających chlubnie w Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, Towarzystwie Szkoły Ludowej, których to Towarzystw zadaniem i celem było podtrzymanie ducha, krzewienie myśli narodowej aż do momentu oswobodzenia z więzów niewoli.

Równocześnie z powstaniem polskiej szkoły ludzie czcigodnej pamięci uznali za niezbędne powołać do życia instytucję, którab y otoczyła opieką duchową i materjalną dziatwę szkolną, pochodzącą ze sfer rodzin, żyjących w nędzy, którab y zajęła się dziećmi — sierotami, rzuconemi na łaskę losu.

Od roku 1919 datuje się więc istnienie i błoga działalność tej instytucji, nazwanej: **„Polska Rodzina Opiekuńcza"** w Bielsku, jako filja „Polskiego Związku Ochrony Dzieci i Opieki nad Młodzieżą na Śląsku", filja „Polskiej Rodziny Opiekuńczej" na Śląsku, z siedzibą w Cieszynie, po rozwiązaniu której przejęła wszystkie w całości agendy. Celem jej według § 2 statutu jest:

1) opiekować się praktycznie polską dziatwą i młodzieżą, upośledzoną pod wzgl. fizycznym lub duchowym, zaniedbaną lub wyzyskiwaną przez rodziców, ich zastępców lub pracodawców, oraz taką, która z powodu ubóstwa rodziców nie posiada odpowiednich środków utrzymania i wychowania;

2) popierać Zarząd wraz z innemi jego filjami w organizowaniu i nadzorowaniu całej pracy na polu ochrony dzieci i opieki nad Młodzieżą polską w kraju, jakoteż w staraniach o uzyskanie na tę pracę odpowiednich środków materjalnych z funduszów publicznych i w dążeniu do reformy publicznej opieki nad młodzieżą w kraju i państwie.

Aczkolwiek do chwili obecnej liczy Polska Rodzina Opiekuńcza bardzo skromną liczbę członków, potrafił Zarząd dzięki wytężonej pracy, spełnić całkowicie swe zadanie. Jego staraniem zakupiono w Ustroniu „Dom Zdrowia" za sumę 22.000 zł., które pokryto z funduszów własnych i po części z subwencji wojewódzkich. Nakładem tejże „Rodziny" kilkoro dziecisierót korzysta z przytułku w Zakładach Sierót (Skoczów, Dziedzice) oraz u osób prywatnych; co rok dziesiątki dzieci biednych, robotniczych wysyła „Rodzina" w ustronia górskie (własny Dom Zdrowia), by odetchnęły dobrem powietrzem i higjenicznie się odżywiły. Tejże samej instytucji przypadło w udziale urządzać „Gwiazdkę" ku radości tych biednych maluczkich, ku pomocy rodziców, załamujących się pod troskami życia codziennego; oraz urządzać dla zasilenia funduszów różne imprezy, zbiórki etc.

Największą jednak troską chwili obecnej, to troska o wybudowanie „Sierocińca" w Bielsku, mającego otoczyć pieczą najbiedniejszych z pośród biednych, t. j. sieroty, bezdomne dzieci, którym śmierć w zaraniu życia zabrała rodziców, które nie zaznały nigdy czułych pieszczot macierzyńskich, ni ciepła domu rodzicielskiego, ni beztroskich dni złotego niemowlęcego wieku. Sprawa ta bardzo ważna i nagląca, leży już dawno na sercu Polskiej Rodzinie Opiekuńczej; powinna znaleźć oddźwięk wśród całego społeczeństwa miejscowego. Zrealizowanie tego projektu, byłoby najlepszym dokumentem zrozumienia chwili i chlubą naszą narodową. Całe społeczeństwo w zrozumieniu błogiej działalności Polskiej Rodziny Opiekuńczej, winno stworzyć tej, tak bardzo pożytecznej, a zwłaszcza tu na Kresach, a przedewszystkiem w Bielsku, instytucji filantropijnej warunki odpowiednie, by mogła pod swe opiekuńcze skrzydła przygarnąć wszystkie opuszczone sieroty, dla dorobku naszego narodowego, ginące nieraz marnie dla społeczeństwa, Kościoła i Boga.

Już dawno pora, by powiększyć grono członków „Polskiej Rodziny Opiekuńczej, którego liczba ta sama dotąd, jak przed dziesięciu laty, podczas gdy zadania „Rodziny" wzrosły, bo i pięciokroć wzrosła liczba dzieci, uczęszczających do polskich szkół powszechnych i wydziałowych (obecnie 1050 dzieci).

Czasy dla biednej, bezrobotnej warstwy ludności obarczonej większą rodziną — ciężkie, niekiedy rozpaczliwe, zwłaszcza tutaj teraz, w zamarłem środowisku przemysłowem.

Biorąc te względy pod uwagę postanowiło Zebranie polskich rodziców, obradujących dnia 9 listopada 1930 r. powiększyć „Rodzinę" zapraszając do niej wszystkich miłośników polskiej dziatwy, wszystkich rodziców, rodaków, którym dzieło dobrego wychowania młodej generacji nie jest obojętne.

W tym celu Zarząd Polskiej Rodziny Opiekuńczej, uchwalił zgodnie z powyższym wnioskiem rozesłać do wszystkich członków miejscowego społeczeństwa odezwy wraz z deklaracją przystąpienia za członka, w nadziei, że nikt z Rodaków naszych nie będzie się chciał odsunąć od obowiązku obywatelskiego wpisania się w poczet członków instytucji filantropijnej, tak bardzo na naszym terenie pożytecznej, której zbożną pracę i wysiłek w ciągu 11-tu lat miał sposobność poznać i ocenić. Spełnijcie zatem obowiązek i podpisujcie deklaracje, zgłaszając przystąpienie za członka na ręce skarbnika P. R. Op. Suchonia Władysława, naucz. wydz. w Bielsku, tembardziej, że opłata jest bardzo minimalna, bo 2 zł. (dwa złote) rocznie, a niezamożnym może być jeszcze zależnie od uznania — zniżona.

A więc do dzieła! Niech nikogo na liście nie braknie! Spełnijcie obywatelski obowiązek, tem więcej, że znacie nasz program.

Zarząd.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.